



Teologiczny i pastoralny przewodnik po chrześcijańskiej odpowiedzialności za „czynienie dobra”

Wprowadzenie

Gdy mówimy o grzechu, większość wiernych myśli od razu o złych czynach: kłamstwie, kradzieży, cudzołóstwie, opuszczeniu Mszy Świętej itd. Kościół jednak naucza, że istnieje również inny rodzaj grzechu, równie poważny, choć często znacznie bardziej milczący: **grzech zaniechania**. Polega on na **niewykonaniu dobra, do którego jesteśmy zobowiązani**. Innymi słowy, grzechem nie jest tylko czynione zło, ale również **dobro, którego nie czynimy**.

W **Katechizmie Kościoła Katolickiego**, artykuł 1853 mówi jasno:

*„Korzeń grzechu leży w sercu człowieka [...]. Grzech można również rozumieć jako czyn, słowo lub **pragnienie sprzeczne z Prawem wiecznym**. Grzechem jest również **zaniechanie tego, co Prawo wieczne nakazuje.**”*

W świecie naznaczonym obojętnością, moralną biernością i wygodnictwem, odkrycie na nowo powagi grzechu zaniechania jest pilnym wezwaniem do **przebudzenia chrześcijańskiego sumienia**. Artykuł ten pomoże Ci zrozumieć jego sens, historię teologiczną, aktualność oraz jak żyć wiarą aktywnie, odpowiedzialnie i przemieniająco.

I. Czym jest grzech zaniechania?

Grzech zaniechania polega na **niewykonaniu moralnie dobrego i obowiązkowego czynu**, mimo że się wie, że powinno się go wykonać. Nie chodzi o zwykłe zaniedbanie, ale o **poważną winę**, gdy spełnione są trzy warunki:

1. **Wiem, że powinienem uczynić dobro** (świadomość);
2. **Jestem w stanie je uczynić** (wolność i możliwość);



3. **Dobrowolnie decyduję się tego nie czynić** (wola).

Przykłady:

- Ojciec, który nie wychowuje dzieci w wierze.
- Chrześcijanin, który jest świadkiem niesprawiedliwości i milczy, mimo że mógłby zareagować.
- Ktoś, kto mijając głodnego biedaka, nie pomagając mu, choć mógłby.

Przypowieść o sądzie ostatecznym z Ewangelii św. Mateusza 25 jest najbardziej wymownym przykładem. Jezus nie gani potępionych za popełnione zło, ale za **dobro, którego nie uczynili**:

„Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie” (Mt 25,42-43).

Jezus pokazuje, że **droga do potępienia nie zawsze jest wybrukowana jawnym złem, ale również winą milczenia, wygodną obojętnością i biernymi sercami.**

II. Historia i rozwój teologiczny pojęcia

Już w pierwszych wiekach Kościół rozumiał, że grzech to nie tylko złe czyny, ale również **zaniechanie czynienia dobra**. Ojcowie Kościoła, tacy jak św. Augustyn, nauczali:

„Nie wystarczy nie czynić zła; trzeba również czynić dobro.”
(*Sermo 43,4*)

Zasada ta opiera się na **prawie naturalnym i boskim**, które nakazuje nie tylko unikanie zła, ale również działanie na rzecz dobra, sprawiedliwości i miłości. Św. Tomasz z Akwinu wyjaśnia to w *Summa Theologiae* (I-II, q. 79, a. 3), gdzie stwierdza, że grzech zaniechania ma miejsce, gdy **pomija się czyn, który rozum uznaje za konieczny**.



Sobór Trydencki, mówiąc o grzechu śmiertelnym, uznaje, że można go popełnić „myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem”. Tradycja katolicka zawsze zachowywała tę wizję, przypominając, że **świętość nie polega tylko na „nieczynieniu zła”, ale na aktywnej miłości**.

III. Grzech zaniechania we współczesnym kontekście

Żyjemy w kulturze przesiąkniętej **indywidualizmem**, myśleniem „najpierw ja” i traktowaniem komfortu jako ideału życia. To rodzi chrześcijaństwo letnie i bierne, które woli się nie angażować. Wobec niesprawiedliwości, ubóstwa, aborcji, samotności wielu decyduje się **nic nie mówić, nic nie robić, nie reagować**.

To podejście jest głęboko sprzeczne z Ewangelią. Jezus nie był jedynie „obserwatorem dobra”, ale **chodził, czyniąc dobrze** (por. Dz 10,38) i wezwał nas do tego samego: „Bądźcie więc doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48).

W dzisiejszych czasach grzech zaniechania może mieć poważne skutki:

- **Milczenie wobec zła**, w mediach społecznościowych lub w realnym życiu;
 - **Brak chrześcijańskiego świadectwa**, z powodu lęku lub wygody;
 - **Obojętność wobec cierpienia innych**, nawet w rodzinie lub parafii;
 - **Zaniedbanie prawdy**, przez co kłamstwo się szerzy.
-

IV. Kryteria teologiczne i pastoralne rozeznania

1. Czy mam moralny obowiązek działać?

Nie każde dobro, którego nie czynimy, jest grzechem. Musi istnieć **realny obowiązek moralny**. Przykład: nieudzielenie jałmużny z powodu braku środków to coś innego niż zignorowanie zagubionej osoby z obojętności.

2. Czy wiedziałem, że powinienem to uczynić?

Grzech zaniechania zakłada świadomość. Jeśli ktoś nie zna swojego obowiązku z powodu niepokonalnej niewiedzy (nie z własnej winy), grzechu nie ma. Ale w większości przypadków **dobrze wiemy, co powinniśmy zrobić** – i tego nie robimy.



3. Czy naprawdę mogłem działać?

Jeśli ktoś jest fizycznie lub psychicznie niezdolny, nie ma winy. Grzech pojawia się wtedy, gdy **mogę coś zrobić, ale świadomie decyduję się nie działać**.

V. Zastosowania praktyczne w życiu chrześcijańskim

1. Zbadaj swoje codzienne życie

Rób rachunek sumienia nie tylko z tego, co zrobiłeś źle, ale również z **dobra, którego nie uczyniłeś**. Komu nie pomogłeś? Który obowiązek chrześcijański zignorowałeś?

2. Działaj w konkretnej miłości

Nie wystarczy „dobrze myśleć”. Miłość chrześcijańska jest **aktywna i skuteczna**. Odwiedzaj chorych, pocieszaj smutnych, karm głodnych, broń bezbronnych.

3. Nie bądź współnikiem zła przez milczenie

Milczenie wobec niesprawiedliwości czy grzechu może oznaczać współwinę. Nie chodzi o potępienie, lecz o **odważne i pełne miłości bronienie prawdy i dobra**.

4. Kształć swoje sumienie

Dobrze ukształtowane sumienie pozwala uniknąć wielu grzechów zaniechania. Studiuj Ewangelię, Katechizm, dokumenty Magisterium. Dowiedz się, czego Bóg od ciebie oczekuje, byś mógł odpowiadać z hojnością.

5. Przeżywaj liturgię jako szkołę dobra

Msza Święta i sakramenty to nie tylko obrzędy – one **kształtują nas do miłości czynnej**. „Idźcie w pokoju Chrystusa” na zakończenie liturgii to **misyjny nakaz**: „Idźcie i czyńcie dobro w świecie!”

6. Wyznawaj również swoje zaniechania

Nie zapominaj, by w spowiedzi mówić także o aktach miłości, sprawiedliwości i prawdy, które zaniedbałeś. Uznanie zaniechań pozwala duszy wzrastać w pokorze i odpowiedzialności.



VI. Duchowość „czynienia dobra”

Chrześcijanin nie jest powołany tylko do „nieczynienia zła”, ale do bycia **światłem, solą i zaczynem** (por. Mt 5,13-16). To oznacza działanie, ofiarność, decyzję. Św. Paweł pisał:

„*Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj*” (Rz 12,21).

Codziennie mamy okazje, by czynić dobro. Niewykorzystywanie ich to już zaniedbanie wierności Chrystusowi. Świętość nie jest utopią dla nielicznych – to konkretne, aktywne i codzienne powołanie: **kochać czynem**.

Zakończenie

Grzech zaniechania to jedno z najbardziej podstępnych zjawisk naszych czasów. Nie szokuje, nie rzuca się w oczy, nie robi hałasu... ale **powoli zabija miłość, oziębia wiarę i gasi nadzieję**. Autentyczne życie chrześcijańskie polega na czujności wobec sytuacji, w których Pan nas wzywa do działania, zaangażowania, służby i miłości.

Nie wystarczy mówić „jestem dobrym człowiekiem”; sąd ostateczny – jak mówi Jezus – nie będzie oparty na tym, czego unikaliśmy, lecz **na tym, co uczyniliśmy najmniejszym** (por. Mt 25).

Modlitwa końcowa

*Panie, przebacz mi dobro, którego nie uczyniłem.
Za chwile, gdy mogłem pocieszyć, a tego nie zrobiłem,
za słowa, których nie wypowiedziałem,
za momenty, gdy widziałem ból i odwróciłem wzrok.*



*Daj mi odważne serce, żywą wiarę,
hojność, która nie męczy się czynieniem dobra.
Nie pozwól mi ukrywać się w obojętności ani w lenistwie.
Uczyń mnie codziennie narzędziem Twojego dobra. Amen.*